

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 27 grudnia 2015r. około godziny 20.00 pokrzywdzony M. H. (1) udał się na osiedle (...) w Z.. W rejonie sklepu (...) zlokalizowanego przy ul. (...) w Z. spotkał oskarżonego D. P., Ł. W., A. K. (1), T. B., K. K. (1) i dwie dziewczyny, z których jedna miała na imię M.. Pokrzywdzony wraz z w/w osobami udali się w rejon murku znajdującego się przy ulicy (...) w odległości około 40 metrów od sklepu, gdzie wszyscy razem spożywali alkohol, m.in. zakupiony przez pokrzywdzonego. W pewnym momencie gdy M. H. (1) rozmawiał z dziewczyną o imieniu M. bez żadnego powodu został kopnięty w głowę przez D. P.. Na skutek kopnięcia zadanego przez oskarżonego M. H. (1) stracił przytomność i z murku na którym siedział wpadł do rowu. W czasie gdy pokrzywdzony leżał w rowie oskarżony kopał go po całym ciele. Kiedy pokrzywdzony odzyskał przytomność zaczął prosić oskarżonego aby ten przestał go kopać. Ł. W. widząc oskarżonego atakującego pokrzywdzonego oraz rozmiar jego agresji podbiegł do D. P. i zaczął go odciągać od leżącego M. H. (1). Po tym jak odciągnięto oskarżonego, pokrzywdzony podniósł się z ziemi, a następnie udał się do domu.

(dowód : częściowo wyjaśnienia oskarżonego z k. 9,19, 84-84v, zeznania pokrzywdzonego M. H. (1) z k. 1-2 zbioru C , 85v-87, częściowo zeznania świadka Ł. W. z k. 25 zbioru C , k. 90-92, 93, zeznania świadka A. K. (1) z k. 27 zbioru C, k. 92-93, częściowo zeznania świadka T. B. z k. 164v-166).

Po przyjeździe do domu M. H. (1) opowiedział matce A. H. o zdarzeniu wskazując, że sprawcą jego pobicia był oskarżony D. P.. Początkowo pokrzywdzony nie chciał aby wzywać karetkę pogotowia, próbując samodzielnie zatamować krwawienie, jednakże z upływem czasu kiedy jego stan zaczął się pogarszać, jego rodzice wezwali na pomoc karetkę pogotowia ratunkowego. Pokrzywdzony przebywał w Szpitalnym Oddziale Ratunkowym w Z. od godz. 23.16 w dniu 27.12.2015r. do godz. 01.31 w dniu 28.12.2015r., gdzie otrzymał skierowanie do leczenia w innym szpitalu. O godz. 02.23 w dniu 28.12.2015r. pokrzywdzony został przyjęty na Oddział (...) w Wojewódzkim Szpitalu (...) w S., a następnie w trybie pilnym o godz. 04.16 na Oddział (...) Szczękowej. W wyniku pobicia pokrzywdzony M. H. (1) doznał obrażeń ciała w postaci złamania jarzmowo – oczodołowego z wgnieceniem odłamów kostnych, złamania ściany bocznej lewego oczodołu, złamania ściany przedniej, górnej i tylnobocznej lewej zatoki szczękowej, krwiaka okularowego powiek oka lewego, pęknięcia prawej kości nosowej, krwotoku do komory ciała szklistego oka lewego, pęknięcia błony naczyniowej oka lewego, pourazowej zaćmy oka lewego, pełnościennego otworu płamki, odwarstwienia siatkówki dołem, złamania kości jarzmowej i szczęki. Obrażenia których doznał M. H. (1) stanowią ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci ciężkiego kalectwa. W dniu 28.12.2015r. pokrzywdzony M. H. (1) przeszedł zabieg operacyjny w związku z doznanym złamaniem jarzmowo – oczodołowym. Szpital opuścił w dniu 31.12.2015r..

(dowód : opinia sądowo – lekarska z k. 11, 201-203, 257, dokumentacja medyczna dot. leczenia pokrzywdzonego z k. 82, 102-152, opinii sądowo – lekarska z zakresu okulistyki k. 306-314 , dokumentacja medyczną z dokumentacją fotograficzną ze zbioru C k. 4-10 (k. k. 324-330 akt), zeznania świadka A. H. z k. 11-12 zbioru C , k. 89-90, informacja ze Szpitala (...) w Z. z k. 300, zeznania pokrzywdzonego M. H. (1) z k. 1-2 zbioru C , 85v-87).

W dniu 16 stycznia 2016r. około godziny 22.45 funkcjonariusze Komendy Powiatowej Policji w Z. sierż. sztab. P. J., st. sierż. J. S. i st. asp. D. B. dokonywali patrolu terenu w okolicy lokalu Pauza w Z. na ul. (...).

W pewnym momencie zauważyli dwóch mężczyzn, z których jeden kopał w betonowy płot. Funkcjonariusze podeszli do mężczyzn i podjęli działania zmierzające do wylegitymowania ich. Mężczyznami tymi byli T. K. oraz oskarżony D. P.. W trakcie legitymowania T. K. zachowywał się spokojnie, podał swoje dane, a po tym jak został ukarany mandatem karnym oddalił się z miejsca zdarzenia, natomiast oskarżony D. P. odmówił podania funkcjonariuszom swoich danych, zachowywał się agresywnie i nie wykonywał poleceń policjantów. Oskarżony wymachiwał przy tym rękoma w kierunku funkcjonariuszy, chcąc ich uderzyć, a następnie szarpał ich za ręce i ubranie. Zaczął również wyzywać interweniujących funkcjonariuszy słowami wulgarnymi od „chu...”, „kur...”. W związku z niereagowaniem przez oskarżonego na wydawane mu polecenia zachowania zgodnego z prawem funkcjonariusze Policji użyli wobec

nego chwytów obezwładniających, a po założeniu mu kajdanek doprowadzono do radiowozu i przewieziono go do siedziby Komendy Powiatowej Policji w Z.. W trakcie doprowadzania oskarżony kontynuował zniewagi pod adresem zatrzymujących go funkcjonariuszy, a nadto pluł w ich kierunku i uderzał głową o szybę. Po przywiezieniu oskarżonego do K., w związku z wyczuwalną silną wonią alkoholu od oskarżonego, funkcjonariusze zamierzali poddać go badaniu na zawartość alkoholu w organizmie, jednakże czynności tej nie przeprowadzono z uwagi na odmowę oskarżonego poddania się badaniu. Oskarżonego zatrzymano i osadzono w (...) Z..

(dowód : częściowo wyjaśnienia oskarżonego D. P. z k. 9, 19, 84-84v, protokół zatrzymania oskarżonego k. 20, zeznania świadka J. S. z k. 14-15 zbioru C, 87, zeznania świadka P. J. z k. 18-19 zbioru C, k. 87v-88v, zeznania świadka D. B. z k. 22 zbioru C, k. 88v-89, częściowo zeznania świadka T. K. z k. 242v-243, zeznania świadka A. Z. z k. 331v-332).

Oskarżony D. P. ma 25 lat. Z wyuczonego zawodu jest technikiem mechanikiem. Nie posiada żadnego majątku. Nie ma nikogo na utrzymaniu. Był uprzednio wielokrotnie karany. Nie leczył się neurologicznie i odwykowo, natomiast leczył się psychiatrycznie. Biegli sądowi psychiatrzy w opinii pisemnej wydanej po badaniu oskarżonego w warunkach ambulatoryjnych nie stwierdzili u niego zaburzeń psychotycznych, upośledzenia umysłowego, stwierdzili natomiast cechy osobowości nieprawidłowej oraz zespół uzależnienia od alkoholu i upojenie alkoholowe proste w okresach objętych zarzutami aktu oskarżenia. Biegli wskazali, iż jedynie stan upojenia alkoholowego prostego był czynnikiem powodującym ograniczenie poczytalności oskarżonego w rozumieniu art. 31 § 3 kk. Brak natomiast podstaw do uznania, że w czasie objętym zarzutami oskarżony znajdował się w stanie zaburzeń psychicznych, który w myśl art. 31 §1 k.k. lub art. 31 § 2 k.k. znosiłby lub w stopniu znacznym ograniczał jego zdolność do rozpoznania ich znaczenia lub pokierowania swoim postępowaniem.

(dowód: dane osobopoznawcze oskarżonego z k. 8v, dane o karalności z k. 33-34, 250, odpis wyroku SR Zawiercie sygn. II K 759/11 z k. 37-40, odpis wyroku łącznego SR Zawiercie sygn. VI K 60/13 z k. 41-42, odpis wyroku SR Zawiercie sygn. II K 731/09 z k. 43-44, opinia sądowo – psychiatryczna z k. 27-29, informacja o dochodach oskarżonego z k. 60-61).

D. P. nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów.

W postępowaniu przygotowawczym odnośnie czynu popełnionego na szkodę M. H. (1) wyjaśnił (k. 9), że nie pamięta daty tego zdarzenia, ale miało to miejsce w niedzielę. Stał pod sklepem kiedy przyszedł M. H. (1), który był agresywny. W pobliżu były inne osoby, w tym jego znajomy Ł. W.. Następnie wszyscy razem poszli w kierunku parku, w którym spożywali alkohol. Kiedy M. H. (1) zaczął zaczepiać inne osoby, kazał mu odejść do domu. Podał, że M. H. (1) miał ze sobą jakiś przedmiot przypominający pistolet. Wyszli z krzaków i udali się w stronę górk. M. H. (1) poszedł za nimi i coś do nich „gadał”. Wskazał, że pokrzywdzony zaczął wymachiwać w jego kierunku przedmiotem przypominającym broń, przystawił mu go do głowy, a następnie zamachnął się nim. Zrobił unik a wówczas pokrzywdzony rzucił mu się w nogi. Wówczas przewrócił go i rzucił na ziemię. Podał, że na tym zdarzenie zakończyło się. M. H. (1) podniósł się z ziemi i zaczął uciekać. Zaprzeczył, aby bił pokrzywdzonego oraz kopał go. Następnego dnia pokrzywdzony przyszedł do jego miejsca zamieszkania z nożami mówiąc, że będzie skazany. Dodał, że pokrzywdzony nie miał wówczas żadnych obrażeń na twarzy. Powiedział pokrzywdzonemu, że nic mu nie zrobił i pokrzywdzony oddalił się. Odnośnie czynu popełnionego na szkodę funkcjonariuszy Policji oskarżony wyjaśnił, że z przebiegu dnia 16.01.2016r. pamięta jedynie, że stał pod dyskoteką na ulicy (...) Z. oraz, że założono mu kajdanki, natomiast nie wie z jakiego powodu. (k. 19).

Przed Sądem wyjaśnił, że w dniu 27.12.2015r. w godzinach 19-21 wraz ze znajomymi siedział przed sklepem i spożywał alkohol. Przyszedł M. H. (1), który zachowywał się agresywnie w stosunku do otoczenia. W pewnym momencie pokrzywdzony wyciągnął przedmiot podobny do pistoletu, zaczął nim wymachiwać i grozić prawdopodobnie każdemu z obecnych. Kazali pokrzywdzonemu odejść. Kiedy odprowadzali pokrzywdzonego, ten odwrócił się, wyciągnął pistolet i zaczął mu grozić, że go zabije. Wskazał, że pokrzywdzony przyłożył mu pistolet do głowy, następnie obniżył rękę, w której miał pistolet i rzucił mu się rękami do nóg. Zdążył chwycić pokrzywdzonego za plecy, po czym rzucił nim w kierunku rowu. Wszyscy którzy widzieli tę sytuację zaczęli biec w ich kierunku i ich rozdzielać. Następnie pokrzywdzony pobiegł do domu. Wyjaśnił również, że następnego dnia przyszedł do niego pokrzywdzony i powiedział

mu, że ma przejeb..... ponieważ ośmieszył go przy kolegach. Wskazał, że w dniu 27.12.2015r. na miejscu zdarzenia byli: Ł. W., A. K. (1), T. B. i K. K. (1).

Odnośnie zdarzenia z dnia 16.01.2016r. wyjaśnił, że był w klubie (...) na ulicy (...) w Z.. Przed klubem czekał około 30 minut na kolegę, z którym następnie udali się w stronę domu. Kiedy szli ulicą (...) podjechały 4 radiowozy. Osoby, które z nich wysiadły nie przedstawiły się w żaden sposób. Dodał, że osoby te nadużywały swojej władzy, szarpali, wymagali od niego wylegitymowania się, okazania dowodu osobistego. Odmówił wykonania ich polecenia, gdyż nie czuł się zobowiązany do jego wykonania. Chciał przy tym, aby policjant pierwszy się wylegitymował. Policjant zlekceważył go jednak a następnie rzucił go na ziemię, skuł kajdankami. Mówił im, żeby go podnieśli, bo niewygodnie mu się leży na ziemi. Wyjaśnił, że użyto wobec niego gazu. Funkcjonariusze pytali go czy ma aparat, na co powiedział, że nie ma i że mogą z nim robić co chcą. Pytał funkcjonariuszy dlaczego podjęli wobec niego interwencję, ale nie otrzymał odpowiedzi. Przewieziono go na komendę. Tam leżał w holu przez jakiś czas i dopiero po jakimś czasie został osadzony w izolatce. Kiedy się obudził zobaczył krew. Został wówczas przesłuchany. Podczas przesłuchania pytano go o powody odmowy przyjęcia mandatu, odmowy wylegitymowania się, jak również o powody używania wulgarnych słów i naruszenia nietykalności cielesnej funkcjonariuszy. Oświadczył, że nie przyznaje się do zarzucanych mu czynów, bo ich nie popełnił. Podczas przesłuchania na komendzie powiedział, że nie pamięta tego co się działo w dniu poprzednim, ponieważ obawiał się konsekwencji i wołał to złożyć wyjaśnienia przed Sądem (k. 84-84v)

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Sąd uznał za wiarygodne wyjaśnienia oskarżonego zasadniczo tylko w tej części w której przyznawał fakt pobytu w miejscu zdarzeń objętych zarzucanymi mu czynami, gdyż w tym zakresie dotyczą okoliczności bezspornych w sprawie.

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego D. P., co do tego, iż podczas interwencji funkcjonariuszy Policji w dniu 16 stycznia 2016r. nie znieważył ich słowami wulgarnymi oraz nie naruszył ich nietykalności cielesnej, albowiem pozostają w zasadniczej sprzeczności

z zeznaniami świadków J. S., P. J. i D. B.. W ocenie Sądu wyjaśnienia oskarżonego w powyższym zakresie stanowiły realizację przyjętej przez niego linii obrony zmierzającej do uniknięcia odpowiedzialności karnej, której zasadniczym elementem było wykazanie, iż został on zatrzymany przez funkcjonariuszy Policji bez żadnego powodu, a następnie w sposób brutalny przez nich potraktowany. Symptomatyczne jest to, iż oskarżony składając pierwsze wyjaśnienia nie przyznał się do zarzucanych mu czynów znieważenia policjantów i naruszenia ich nietykalności cielesnej i jednoznacznie stwierdził, iż nie pamięta przebiegu zdarzenia, powodu interwencji i dopiero przez Sądem przedstawił wersję zdarzenia wskazującą na to, iż szczegółowo zapamiętał przebieg interwencji. Tłumaczenia oskarżonego rozbieżności swoich wyjaśnień nie są przekonujące, gdyż jeżeli faktycznie w trakcie przesłuchania miał jakieś obawy, to mógł przecież poprzestać na przedstawieniu swojego stanowiska odnośnie stawianych mu zarzutów i skorzystać z prawa do odmowy składania wyjaśnień. Tak jednak oskarżony nie uczynił podając wprawdzie, że nie pamięta co działo się w dniu wczorajszym, następnie, że nie wie z jakiego powodu była interwencja, a na koniec, że nie wie dlaczego założono mu kajdanki (k.19). Powyższe wyjaśnienia wskazują na to, że oskarżony konsekwentnie negował fakt by miał jakiegokolwiek rozeznanie co do przebiegu interwencji. Wyjaśnienia oskarżonego co do przebiegu interwencji w dniu 16.01.2016r. znajdują jedynie potwierdzenie w zeznaniach świadka T. K., który podobnie jak oskarżony akcentował agresywne zachowanie ze strony funkcjonariuszy Policji w czasie interwencji, którzy bez żadnego powodu mieliby użyć siły fizycznej wobec oskarżonego. Dokonując oceny wiarygodności powyższych zeznań świadka odnośnie zdarzenia z dnia 16.01.2016r. Sąd wziął pod uwagę, iż jest on kolegą oskarżonego, a co za tym idzie osobą zainteresowaną tym, aby przedstawić wersję zdarzeń jak najbardziej korzystną dla oskarżonego, w celu podważenia zasadności stawianych mu zarzutów. Prezentowana przez oskarżonego jak i świadka T. K. wersja zdarzeń była jednak sprzeczna z jednoznacznymi, konsekwentnymi zeznaniami funkcjonariuszy Policji podejmujących wobec nich interwencję, przez co Sąd ocenił ją jako nieprawdziwą. Wskazania w tym miejscu wymaga, że interweniujący funkcjonariusze Policji, tj. J. S., P. J. i D. B. nie mieliby powodów do podjęcia czynności służbowych wobec oskarżonego i T. K. gdyby ci zachowywali się spokojnie. Z zeznań J. S., P. J. i D. B. wynika tymczasem, że powodem podjęcia interwencji wobec D. P. i T. K. był fakt, iż jeden z nich kopał w płot. Z ich zeznań wynika nadto, iż w czasie legitymowania oskarżonego, ten był pod wpływem alkoholu i zachowywał się wobec nich agresywnie, odmówił

podania danych osobowych, wyzywał od „chuj...”, „kur... jeban...”. Z zeznań świadków wynika również, że podczas interwencji z udziałem oskarżonego, zastosowali oni wobec niego środki przymusu bezpośredniego, ale byli do tego zmuszeni w związku z agresywnym zachowaniem oskarżonego, który podczas przeprowadzanej przez nich interwencji nie tylko ubliżał im słowami wulgarnymi, ale również wymachiwał w ich kierunku rękoma próbując ich uderzyć, a nadto szarpał ich, powodując u P. J. i J. S. otarcia naskórka na rękach. Nie reagował przy tym na wezwania do zachowania spokoju. Logicznym dla Sądu jest, że nie byłoby potrzeby sięgania po środki przymusu ze strony funkcjonariuszy Policji, w sytuacji gdyby oskarżony zachowywał się w sposób spokojny, zgodnie z wydawanymi mu poleceniami. W świetle wymienionych wyżej okoliczności za w pełni wiarygodną zatem Sąd uznał wersję przebiegu interwencji z dnia 16.01.2016r. przedstawioną przez J. S., P. J. i D. B.. Zeznania w/w świadków są logiczne, spójne, konsekwentne, nie zawierają wewnętrznych sprzeczności. Ponadto są ze sobą zbieżne i wzajemnie się uzupełniają dając pełen obraz zdarzenia. Ponadto podkreślić należy, że świadkowie są dla oskarżonego osobami całkowicie obcymi i nie mieli żadnego interesu w tym, aby ich bezpodstawnie obciążać. Z uwagi na powyższe okoliczności wyjaśnienia oskarżonego jakoby nie znieważył funkcjonariuszy jak i nie naruszył ich nietykalności cielesnej, Sąd uznał za nieprawdziwe. Wyjaśnienia oskarżonego i świadka T. K. są zupełnie nielogiczne, albowiem skoro jak podawali, iż policjanci od samego początku zachowywali się agresywnie, nie respektując praw osoby zatrzymanej, czyli oskarżonego, to niezrozumiałym jest to, że takie naganne rzekomo zachowanie policjantów było skierowane tylko przeciwko jednej z zatrzymanych osób. Znamienne jest to, iż wobec drugiego z zatrzymanych, tj. świadka T. K., który wykonywał polecenia funkcjonariuszy Policji, nie zastosowano żadnych środków przymusu, mimo to świadek T. K. sugerując jakoby wobec niego policjanci również byli agresywni, choć w mniejszym stopniu, twierdził, iż agresywne zachowanie policjanta polegało na tym, że tak mu pokazał odznaką (k.243-243v). Podkreślić także należy brak konsekwencji po stronie oskarżonego, który wpierw przyjął wersję, iż nie pamięta przebiegu interwencji, później w szczegółach przypominał sobie rzekomo naganne zachowanie policjantów, by na kolejnej rozprawie (k.291) składając wniosek dowodowy w przedmiocie przesłuchania świadka A. Z. sugerować, iż w trakcie interwencji był nietrzeźwy i nie był w stanie wykonywać żadnych ruchów, spał na schodach przed klubem (...). Nie potwierdziła tego świadek A. Z., która podała, że oskarżony nie był mocno pijany (k.332).

Jako niewiarygodne Sąd uznał również wyjaśnienia oskarżonego D. P., w których zaprzeczał, aby w dniu 27.12.2015r. zaatakował bez powodu pokrzywdzonego i spowodował u niego obrażenia ciała stwierdzone w dokumentacji lekarskiej pokrzywdzonego. W tym zakresie wyjaśnienia oskarżonego pozostają w ewidentnej sprzeczności z wiarygodnymi zeznaniami pokrzywdzonego M. H. (1), który w toku całego postępowania konsekwentnie i stanowczo twierdził, że to oskarżony od samego początku był stroną agresywną, atakującą i to on bez żadnego powodu kopnął go w głowę, a po tym jak się przewrócił i leżał w rowie kopał go po całym ciele powodując obrażenia ciała skutkujące ciężkim kalectwem. W ocenie Sądu zeznania pokrzywdzonego M. H. (1) zwłaszcza w zakresie okoliczności powstania obrażeń ciała, są jasne, spójne, korespondują z innymi dowodami zebranymi w sprawie, w tym opiniami biegłych z zakresu chirurgii urazowej oraz okulistyki i pozwalają na dokonanie stanowczych i pewnych ustaleń w zakresie odpowiedzialności oskarżonego za zarzucony mu czyn. Wartym podkreślenia jest także fakt, że pokrzywdzony z możliwą precyzją opisał przebieg inkryminowanego zdarzenia, w tym odtworzył sposób zachowania się oskarżonego. Podkreślić także należy, iż pokrzywdzony jest osobą obcą dla oskarżonego, przed zdarzeniem nie pozostawał z nim w żadnym konflikcie, a zatem nie miał racjonalnego powodu by narażając się na odpowiedzialność karną za składanie fałszywych zeznań pomówić go o czyn którego się nie dopuścił. Co więcej sam nie starał się wybielić i przyznał, że na miejscu zdarzenia spożywał alkohol wraz z oskarżonym oraz pozostałymi obecnymi na miejscu zdarzenia osobami. Tym samym Sąd nie dostrzegł żadnych przesłanek mogących podważyć wiarygodność tychże zeznań, zwłaszcza w zakresie ewentualnego motywu leżącego po jego stronie, aby zaistniała rzeczywistość przedstawić inaczej aniżeli zgodnie z prawdą. Wskazać bowiem należy, że zeznania pokrzywdzonego znalazły potwierdzenie w dokumentacji medycznej oraz w opinii biegłych. To właśnie z opinii biegłego M. C. wynika, że obrażenia odniesione przez pokrzywdzonego mogły powstać w okolicznościach przez niego podanych, a więc na skutek ciosu zadanego nogą w lewe oko (k. 202). Wprawdzie oskarżony D. P. jak i jego koledzy, świadkowie Ł. W., T. B. i T. K. twierdzili, że nie widzieli w dniu zdarzenia jak i następnego dnia żadnych obrażeń na ciele pokrzywdzonego, jednakże twierdzenie to uznać należy za nieprawdziwe, bowiem z uwagi na charakter obrażeń jakich doznał pokrzywdzony (złamania, krwiaki) oraz ich umiejscowienie, z pewnością nie mogły one zostać przez nich nie zauważone zwłaszcza, że z zeznań

pokrzywdzonego i jego matki A. H. wynika, że w momencie powrotu do domu miał zakrwawioną twarz, trzymał się za lewą stronę głowy. Pokrzywdzony zbieżnie z matką zeznał, że początkowo mimo bólu nie wzywał pogotowia ratunkowego i wezwano je dopiero wówczas gdy zaczął wymiotować. Z informacji nadesłanej przez Szpital (...) w Z. wynika, że pokrzywdzony został przyjęty na Szpitalny Oddział Ratunkowy w dniu 27.12.2015r. o godz. 23.16, czyli w krótkiej perspektywie czasowej po zdarzeniu i przebywał tam do godz. 01.31 w dniu 28.12.2015r., a o godz. 02.23 w dniu 28.12.2015r. został przyjęty na (...) w Wojewódzkim Szpitalu (...) w S., w którym to szpitalu o godz. 8.00 w dniu 28.12.2015r. przeprowadzono z nim wywiad lekarski, a od godz. 12.00 w trybie pilnym miał wykonywany zabieg operacyjny w związku z doznanym złamaniem jarzmowo – oczodołowym. Z karty leczenia szpitalnego z w/w Szpitala wynika z kolei, że ze szpitala pokrzywdzony został wypisany dopiero w dniu 31.12.2015r. (k. 4). Powyższe informacje potwierdzają zatem zeznania pokrzywdzonego co do czasu jego pobytu w szpitalu, a jednocześnie przeczą twierdzeniom oskarżonego D. P. (k.9) jak i świadka T. K. (k.244), że dzień po zdarzeniu mieli bezpośredni kontakt z pokrzywdzonym, który miał pojawić się w miejscu zamieszkania oskarżonego i grozić mu, bowiem od godz. 02.23 w dniu 28.12.2015r. do dnia 31.12.2015r. był hospitalizowany w Wojewódzkim Szpitalu (...) w S.. Powyższe pokazuje jak daleko oskarżony i świadek K. poszli w kreowaniu okoliczności korzystnych dla oskarżonego. Nie zdawali sobie jednak sprawy z tego, iż pobyt pokrzywdzonego w placówkach szpitalnych jest stricte udokumentowany i zupełnie wyklucza podawane przez nich okoliczności. Podkreślić także należy, iż świadek T. K. w istocie sam zasygnalizował już po przesłuchaniu go w sprawie, iż posiada także wiedzę w sprawie M. H. (1) (k.243v) i dopiero wówczas na wniosek Prokuratora odebrano od niego uzupełniające zeznania (k.244-244v), w których podał dwie daty zdarzenia, tj. 23 lub 26 grudnia 2015r., co w sposób oczywisty pozostaje w sprzeczności z całokształtem materiału dowodowego zebranego w sprawie. Zauważyć także należy, iż świadek T. K. nie był wskazywany przez oskarżonego i świadków jako uczestnik zdarzenia.

Analizując całokształt wyjaśnień oskarżonego D. P. w niniejszej sprawie co do okoliczności zdarzenia z dnia 27.12.2015r., Sąd uznał, że stanowią one nieudaną próbę wykreowania faktów na użytek obranej linii obrony. Oskarżony nie mógł zaprzeczać obecności na miejscu zdarzenia i fizycznemu kontaktowi z pokrzywdzonym stąd też próbował umniejszyć swoją rolę w całym zdarzeniu wskazując, że całe zdarzenie sprowokowane zostało przez pokrzywdzonego M. H. (1), który od momentu przyścia na miejsce zdarzenia miał się zachowywać agresywnie, groził mu jak również pozostałym osobom bronią, przystawiał mu ją do głowy. Sąd odmówił jednak wiary oskarżonemu co do tego, że pokrzywdzony groził mu przedmiotem przypominającym broń, bowiem przeczą temu zeznania pokrzywdzonego M. H. (1). Wprawdzie wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie znajdują wsparcie w zeznaniach świadków Ł. W., T. B. oraz T. K., jednakże Sąd po analizie całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie Sąd uznał, że tak oskarżony jak i w/w świadkowie przedstawili okoliczności przedmiotowego zdarzenia w sposób niezgodny z rzeczywistością, chcąc uchronić oskarżonego przed grożącą mu odpowiedzialnością karną. Przede wszystkim zwrócić należy uwagę, że oskarżony jak również w/w świadkowie zostali przesłuchani w pewnym odstępie czasowym od zdarzenia (najwcześniej oskarżony bowiem był przesłuchany w dniu 17.01.2016r.), który to czas był wystarczający do uzgodnienia wspólnej, korzystnej dla oskarżonego wersji zdarzeń z udziałem pokrzywdzonego. Wersji prezentowanej przez tych świadków i oskarżonego teoretycznie można by przypisać walor wiarygodności, gdyby była ona spójna i logiczna, tak jednak nie jest, o czym najlepiej świadczą wewnętrzne rozbieżności zeznań świadków oraz ich sprzeczność z samymi wyjaśnieniami oskarżonego, choćby co do tego czy pokrzywdzony w dniu 27.12.2015r. posiadał przy sobie przedmiot przypominający broń, czy groził nią obecnym na miejscu zdarzenia, czy przystawiał ją do głowy oskarżonego oraz co do tego w jaki sposób pokrzywdzony miał zaatakować go i jakie on wówczas podjął działania. Oskarżony D. P. podnosił, że M. H. (1) wymachiwał w jego kierunku przedmiotem przypominającym broń, przystawiał mu go do głowy, grożąc mu pozbawieniem życia, a następnie zamachnął się nim, a kiedy on zrobił unik a wówczas pokrzywdzony rzucił mu się w nogi. Wówczas przewrócił pokrzywdzonego i rzucił na ziemię. Żaden ze świadków, tj. ani Ł. W., ani T. B. nie potwierdzili wersji oskarżonego jakoby M. H. (1) przystawiał oskarżonemu lub innym osobom broń go głowy, grożąc przy okazji pozbawieniem życia. To już pokazuje pierwsze rozbieżności w podawanej przez nich wersji przebiegu zdarzenia. Mało tego, świadek Ł. W. wręcz kategorycznie zaprzeczył by widział u M. H. (1) wiatrówkę, by przystawiał komuś pistolet do głowy (k.91v). Znamienne jest to, iż taką wersję świadek Ł. W. podtrzymał także w trakcie konfrontacji ze świadkiem A. K., który twierdził, iż to właśnie od świadka Ł. W. słyszał, że M. H. (1) przyszedł wtenczas z pistoletem (k.92v-93). I dalej, świadek

T. B. twierdził, iż rzekomo M. H. (1) wyciągnął broń z kabury, zaś świadek T. K. podał, iż M. H. (1) miał broń schowaną z tyłu za bluzą. Nadto świadek Ł. W. zeznając pierwszy raz na Policji w ogóle nie wspomniał o tym by M. H. (1) miał przy sobie broń, a tym bardziej by nią wymachiwał lub przystawiał komuś do głowy. Zdaniem Sądu tak sprzeczne wyjaśnienia oskarżonego i świadków w kwestii rzekomo posiadanego przez pokrzywdzonego pistoletu dowodzi nieprawdziwości ich twierdzeń, wykreowanych na potrzeby linii obrony oskarżonego, po to by wykazać, iż to pokrzywdzony był osobą agresywną, zagrażająca swoim zachowaniem innym osobom. Świadek Ł. W. przed Sądem wskazywał jedynie, że słyszał, o tym, że pokrzywdzony miał wówczas wymachiwać bronią, przy czym nie był w stanie określić osoby od której taką informację usłyszał. Z zeznań świadka T. B. wynika z kolei, że do wymachiwania bronią miało dojść w obecności pozostałych osób i w ich kierunku, co oznaczałoby, że musiał to widzieć również Ł. W.. T. B. zaprzeczył jednak, aby pokrzywdzony przykładał komuś broń do głowy. T. K. zeznał natomiast, że pokrzywdzony po przyjsciu na miejsce zdarzenia wymachiwał bronią, przeładowywał ją, wręcz strzelał z niej, czego nie potwierdzili świadkowie ani oskarżony. Ponadto Ł. W. w swoich pierwszych zeznaniach podał, że widział jak oskarżony szarpał pokrzywdzonego, chwycił go i rzucił nim do rowu, w toku postępowania sądowego wskazał natomiast, że oskarżony i pokrzywdzony złapali się i rzucili do rowu. Podawał również, że nie widział aby oskarżony kopał pokrzywdzonego czy też zadawał mu uderzenia, wskazując jednocześnie, że po tym jak oskarżony i pokrzywdzony znaleźli się w rowie pobiegł tam aby odciągnąć oskarżonego. Świadek nie miałby jednak powodu do odciągania oskarżonego od pokrzywdzonego, gdyby D. P. zachowywał się spokojnie. Skoro jednak świadek uznawał za konieczne zainterweniowanie i odciągnięcie oskarżonego od pokrzywdzonego, to w ocenie Sądu uczynił to w celu powstrzymania oskarżonego przed zadawaniem mu kolejnych kopnięć. Za nieprawdziwe Sąd uznał przy tym twierdzenie świadka, iż oskarżony nie kopał pokrzywdzonego, bowiem z treści rozmowy na F. świadka Ł. W. z pokrzywdzonym wynika, że zanim odciągnął oskarżonego od M. H., D. P. zdążył parę razy kopnąć pokrzywdzonego (k.91: „dobięłem do was z K. i go odciągałem od ciebie, parę razy zdążył cię kopnąć” . Świadek próbował tłumaczyć, że napisał to co słyszał o zdarzeniu następnego dnia, jednakże tłumaczenie to uznać należy za nielogiczne, bowiem gdyby nie była to prawda a jedynie wiadomość zasłyszana, świadek z pewnością inaczej sformułowałby treść wiadomości, podczas gdy z tej przesłanej pokrzywdzonemu ewidentnie wynika, że był naocznym świadkiem tego jak oskarżony kopał pokrzywdzonego zanim sam zdążył zainterweniować. T. B. zeznał, że pokrzywdzony rzucił się oskarżonemu w nogi a oskarżony odepchnął go do rowu. Nie sposób nie zauważyć, że świadek opisując zachowanie pokrzywdzonego użył dokładnie takich samych słów jak oskarżony, co trudno uznać za przypadek. Znamienne tu są jednak zeznania świadka T. B., który podał: „ .. i zza pleców wybiegł mi Ł. W. i podbiegliśmy do nich celem rozdzielenia ale nie było takiej potrzeby, bo M. leżał a D. go nawet nie bił” (k.165), co pozostaje w sprzeczności z zeznaniami świadka Ł. W., który wyraźnie twierdził, iż odciągał oskarżonego D. P., a K. K. (1) odciągał M. H. (1). Zastanawiające jest to w jaki sposób K. K. (1) odciągał M. H. (1) skoro ten leżał w rowie. Znamienne tu jest to, co świadek Ł. W. podał w swych pierwszych zeznaniach, iż odciągał tylko D. P. od leżącego M. H. (1) (k.25v zbioru C) i dopiero na rozprawie zmodyfikował swe zeznania jakoby z K. K. (1) rozdzielali oskarżonego i pokrzywdzonego (k.90) i rzekomo miał przeoczyć na Policji, że K. razem z nim ich odciągali, choć wcześniej stwierdził, iż lepiej pamiętał przebieg zdarzenia zeznając na Policji. W tym miejscu nie może umknąć uwagi fakt, iż świadek K. K. (1) zaprzeczył by brak udział w zdarzeniu z udziałem oskarżonego i pokrzywdzonego, gdyż 27.12.2015r. był w domu, a z kolegami spotkał się tylko w dniu 24.12.2015r. (k.189v-190). Rozbieżności w zeznaniach w/w świadków, a także ich sprzeczność z wyjaśnieniami oskarżonego, zdaniem Sądu świadczy o ich ewidentnej tendencyjności. W ocenie Sądu nieprzyznanie się oskarżonego do winy, wskazywanie zarówno przez niego, jak i przez w/w świadków faktów i okoliczności mających świadczyć o niepełnieniu przez niego zarzucanego mu czynu zabronionego było tylko i wyłącznie uzgodnioną przez nich wersją wydarzeń, która nie wytrzymuje próby konfrontacji z zebrany materiałem dowodowym. W rezultacie zeznania Ł. W., T. B. i T. K. w części pozostającej w sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym Sąd ocenił jako niewiarygodne.

Zeznania świadka A. K. (1) w niewielkim stopniu przyczyniły się do ustalenia stanu faktycznego. Świadek podał, że mimo iż był obecny na miejscu zdarzenia z dnia 27.12.2015r., to jednak z uwagi na ilość spożytego alkoholu nie pamięta nic poza przyjsciem pokrzywdzonego. Wskazał przy tym, że już po zdarzeniu od znajomych uzyskał informację, że pokrzywdzony podczas zdarzenia z dnia 27.12.2015r. miał broń, Ł. W. potwierdził, że widział tą broń. Sąd nie miał

podstaw do kwestionowania wiarygodności zeznań świadka, zwłaszcza, że powoływał informacje przekazane mu przez inne osoby, a nie zaobserwowane naocznie.

Za niewiarygodne Sąd uznał zeznania świadka K. K. (1), który wskazał, że w dniu 27.12.2015r. widział pokrzywdzonego z odległości 150-200 metrów, jednakże z nim nie rozmawiał i nie był obecny podczas spotkania pokrzywdzonego z oskarżonym i innymi osobami, podczas którego spożywaliby alkohol, bowiem przeczą im zeznania pozostałych świadków, tj. pokrzywdzonego, Ł. W., T. B..

Za wiarygodne Sąd uznał zeznania świadka A. H. matki pokrzywdzonego, albowiem były one rzeczowe, logiczne i konsekwentne. Opisała ona szczegółowo swój kontakt z pokrzywdzonym po zdarzeniu z dnia 27.12.2015r., wskazując, że nie była bezpośrednim świadkiem zdarzenia, a o jego przebiegu oraz tym, że pokrzywdzony został pobity przez oskarżonego informację przekazał jej pokrzywdzony bezpośrednio po pobiciu.

Sąd dał również wiarę zeznaniom świadka A. Z., chociaż nie była ona naocznym świadkiem wydarzeń objętych aktem oskarżenia i jej zeznania w niewielkim stopniu przyczyniły się do ustalenia stanu faktycznego w sprawie. Świadek wskazała, iż spotkała oskarżonego przed dyskoteką, przy czym nie była w stanie dokładnie określić daty tego spotkania. Z jej zeznań wynika, że oskarżony wprawdzie był pod wpływem alkoholu jednakże nie był to stan upojenia, bowiem nie zataczał się. Zeznania świadka były jasne i logiczne, stąd też Sąd dał im wiarę.

W celu ustalenia charakteru obrażeń odniesionych przez pokrzywdzonego Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego sądowego lekarza M. C.. Z opinii pisemnej biegłego (k. 201-203) wynika, że obrażenia pokrzywdzonego w postaci złamania jarzmowo – oczodołowego z wgnieceniem odłamów kostnych, złamania ściany bocznej lewego oczodołu złamania ściany przedniej, górnej i tylna- bocznej lewej zatoki szczękowej, krwiaka okularowego powiek oka lewego, pęknięcia prawej kości nosowej krwotoku do komory ciała szklistego oka lewego, pęknięcia błony naczyniowej oka lewego, pourazowej zaćmy oka lewego, stanowią ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci ciężkiego kalectwa w rozumieniu art. 156 § 1 pkt. 2 k.k.. Biegły wskazał, że obrażenia te mogły powstać od narzędzi twardych, płaskich obłych lub tępokrawędzistych a więc na skutek ciosu zadanego nogą w lewe oko. Biegły podkreślił, że pomimo leczenia operacyjnego pokrzywdzonego i wszczepienia soczewki do oka lewego jest ono prawie ślepe, gdyż widzi ono tylko ruch ręki przed tym okiem. Nadto biegły w opinii z dnia 1.10.2016 r. (k. 257) wskazał, że rozdarcie naczyniówki jednego oka z zaćmą pourazową powodują trwałe uszczerbek na zdrowiu w wysokości 35 %. Obie opinie uznał Sąd za jasne, rzeczowe, pełne i nie nasuwające zastrzeżeń. Jak wynika bowiem z analizy ich treści, biegły wnikliwie zapoznał się z całym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie, tak w zakresie dowodów osobowych, jak i załączonych dokumentów, dokonał jego wnikliwej i fachowej analizy, zaś zaprezentowane wnioski należycie i wyczerpująco uzasadnił.

Sąd uznał również za wiarygodną opinię sądowo – lekarską biegłego lekarza okulisty E. L. (k. 306-314). Biegła wskazała, że obrażenia jakie odniósł na skutek pobicia pokrzywdzony w zakresie okulistyki stanowią ciężki uszczerbek na zdrowiu i mają charakter trwały, bowiem pokrzywdzony bowiem przestał widzieć na lewe oko. Jest to trwałe uszczerbek na zdrowiu w wysokości 35 %. Sąd w pełni podzielił wnioski zawarte w omawianej opinii, gdyż jest ona pełna, jasna i rzeczowa, nie kwestionowana przez strony w toku postępowania dowodowego, a nadto wydana została przez uprawnioną osobę, dysponującą niezbędną wiedzą specjalistyczną.

Za pełnowartościowy materiał dowodowy Sąd uznał opinię wydaną przez biegłych psychiatrów albowiem jest ona jasna, pełna i rzetelna, przez co pozwalała na poczynienie jednoznacznych ustaleń w kwestii stanu zdrowia psychicznego oskarżonego tempore criminis oraz w czasie postępowania karnego.

Sąd w całości dał wiarę dowodom z dokumentów w postaci zgromadzonej w aktach sprawy dokumentacji medycznej pokrzywdzonego, informacji z (...) w Z. z dnia 16.11.2016r., odpisach wyroków, bowiem zostały sporządzone przez uprawnione do tego osoby i organy w zakresie posiadanych przez nie kompetencji i w prawem przewidzianej formie. Nie były one kwestionowane przez żadną ze stron, a i Sąd z uwagi na wyżej opisane cechy nie miał zastrzeżeń co do ich wiarygodności.

Przepis art. 156 § 1 pkt. 2 k.k. penalizuje zachowania polegające na spowodowaniu ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Ciężki uszczerbek na zdrowiu obejmuje spowodowanie:

- pozbawienia człowieka wzroku, słuchu, mowy, zdolności płodzenia (art. 156 § 1 pkt 1 kk)
- innego ciężkiego kalectwa, ciężkiej choroby nieuleczalnej lub długotrwałej, choroby realnie zagrażającej życiu, trwałej choroby psychicznej, całkowitej lub znacznej trwałej niezdolności do pracy w zawodzie, trwałego istotnego zszpecenia lub zniekształcenia ciała (art. 156 § 1 pkt. 2 kk)

W doktrynie i orzecznictwie jednomyślnie przyjmuje się, iż innym ciężkim kalectwem jest utrata lub znaczna dysfunkcja jednego narządu z rzędu parzystych, jak np. oko, ucho, nerka, płuco (por. wyrok Sądu Najwyższego - Izba Karna z dnia 31 marca 1978 r. VI KRN 42/78). W kwestii tej wprost wypowiedział się także, Sąd Apelacyjny w Łodzi w sprawie sygn. akt II AKa 18/02 wskazując, że „Zarówno w doktrynie, jak i orzecznictwie, przy umyślnych uszkodzeniach ciała przyjmuje się tzw. zamiar ogólny. Obejmuje on faktyczne następstwa (skutki) będące wynikiem zadawanych umyślnie obrażeń. Nie ma wątpliwości co do tego, że oskarżony obejmował swoim zamiarem możliwość spowodowania ciężkich obrażeń ciała u pokrzywdzonej i na to się godził. Silne pchnięcie człowieka kijem w oko, narząd wyjątkowo delikatny i wrażliwy, zawsze stwarza realne niebezpieczeństwo spowodowania kalectwa. Zniesienie czynności jednego oka jest niewątpliwie "innym ciężkim kalectwem" w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 k.k.. Takiej ocenie prawnej nie sprzeciwia się fakt, iż oczy należą do narządów parzystych ważnych dla funkcjonowania człowieka. Utrata jednego z tych narządów jest równoznaczna z bardzo znacznym ograniczeniem funkcjonowania tego receptora” (Wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 26 lutego 2002 r. II AKa 18/02).

Przestępstwo z art. 156 § 1 k.k. może zostać popełnione jedynie umyślnie, zarówno w zamiarze bezpośrednim jak i ewentualnym. Sprawca musi więc obejmować świadomością przynajmniej możliwość spowodowania swoim zachowaniem ciężkiego uszczerbku na zdrowiu innej osoby i chcieć takiego skutku albo na nastąpienie takiego skutku się godzić. Przy przestępstwach przeciwko życiu i zdrowiu w orzecznictwie wskazuje się, że zamiar sprawcy może przyjmować postać tzw. zamiaru ogólnego, przy którym sprawca powinien uświadamiać sobie przynajmniej możliwość spowodowania swoim zachowaniem ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, lecz dokładna postać zadanych obrażeń nie musi być sprecyzowana w jego świadomości. (por. wyrok SA w Łodzi z 26.02.2002 r., II AKa 18/02, wyrok SA w Warszawie z 29.11.2013 r., II AKa 388/13). Ponadto, między zachowaniem sprawcy a tym skutkiem w postaci ciężkiego uszczerbku na zdrowiu musi istnieć związek przyczynowy, choć oczywiście nie jest wymagane uświadomienie sobie przez niego dokładnego przebiegu tego związku (por. wyrok SN z 13.01.2011 r. II KK 188/10).

Zebrany w sprawie materiał dowodowy jednoznacznie świadczy o tym, że oskarżony D. P. w dniu 27 grudnia 2015r. w Z., woj. (...) na ul. (...) poprzez kopanie po całym ciele, dokonał uszkodzenia ciała M. H. (1), powodując u niego obrażenia ciała w postaci złamania jarzmowo-oczodołowego z wgnieceniem odłamków kostnych, złamania ściany bocznej lewego oczodołu, złamania ściany przedniej, górnej i tylno-bocznej lewej zatoki szczękowej, krwiaka okularowego powiek oka lewego, pęknięcia prawej kości nosowej, krwotoku do komory ciała szklistego oka lewego, pęknięcia błony naczyniowej oka lewego, pourazowej zaćmy oka lewego, pełnościennego otworu płamki, odwarstwienia siatkówki dołem, złamania kości jarzmowej i szczęki, które to obrażenia stanowią ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci ciężkiego kalectwa, przy czym czynu tego dopuścił się w miejscu publicznym, bez powodu okazując w ten sposób rażące lekceważenie porządku prawnego, czym wyczerpał znamiona występkę z art. 156 § 1 pkt. 2 k.k..

Sąd uznał, że oskarżony D. P. działał z winy umyślnej w zamiarze ewentualnym. Za taką oceną Sądu przemawiają okoliczności dotyczące zdarzenia wyrażające się w sposobie działania oskarżonego, tj. użycie znacznej siły, zadawanie co najmniej kilku kopnięć, skierowanie tych uderzeń w głowę, bezpośrednio w okolice lewego oka. W ocenie Sądu oskarżony kierując kopnięcia w okolice oka, a więc narządu wyjątkowo delikatnego i wrażliwego, miał świadomość spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Oskarżony jest osobą dorosłą i świadomą, tego, że zadając uderzenia w głowę może spowodować poważne obrażenia ciała a nawet śmierć człowieka. Jest to wiedza powszechnie znana, nie wymagająca żadnych wiadomości specjalnych. Tym samym nie ulega wątpliwości, że oskarżony kopiąc pokrzywdzonego po całym ciele, w tym również po głowie, działał z zamiarem bezpośrednim uszkodzenia jego ciała

jak i ze świadomością wysokiego prawdopodobieństwa możliwości spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu i w pełni godził się na jego spowodowanie.

Mając powyższe na uwadze bez wątplenia można przyjąć, iż pomiędzy zachowaniem oskarżonego polegającym na kopaniu po całym ciele, a powstaniem stwierdzonych obrażeń zachodzi związek przyczynowy. Wymienione skutki nie powstałyby, gdyby oskarżony nie kopał pokrzywdzonego.

Zważywszy, iż oskarżony dopuścił się umyślnego zamachu na zdrowie pokrzywdzonego w miejscu publicznym (na ulicy), bez powodu (nie istniały okoliczności tłumaczące zachowanie oskarżonego względem pokrzywdzonego, a powodowała nim jedynie chęć agresywnego wyładowania się, wyrządzenia szkody innej osobie), a tym samym okazał rażące lekceważenie porządku prawnego, Sąd uznał, że zachowanie to należy uznać za występki o charakterze chuligańskim.

Przy kwalifikacji prawnej zarzucanego oskarżonemu czynu Sąd uwzględnił również fakt, iż popełnił go w warunkach powrotu do przestępstwa określonego w art. 64 § 1 k.k., bowiem dopuścił się go w ciągu 5 lat od odbycia co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności, będąc uprzednio skazany za umyślne przestępstwa podobne z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 57a § 1 k.k. i 158 § 1 k.k. w zw. z art. 57a § 1 k.k. wyrokiem Sądu Rejonowego w Zawierciu z dnia 23 kwietnia 2012r. wydanym w sprawie pod sygn. akt II K 759/11 na karę łączną 1 roku i 8 miesięcy pozbawienia wolności, którą odbywał w okresie od 17.07.2011r. do 06.02.2012r. i od 03.01.2013r. do 11.02.2014r. oraz za przestępstwo podobne umyślne z art. 280 § 1 k.k. i art. 158 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego w Zawierciu z dnia 15 maja 2013r. wydanym w sprawie pod sygn. akt VI K 60/13 na karę łączną 2 lat i 2 miesięcy pozbawienia wolności, którą odbywał w okresie od 01.10.2009r. do 03.10.2009r. i od 06.02.2012r. do 03.01.2013r. i od 11.02.2014r. do 13.05.2015r.

Zebrany w sprawie materiał dowodowy potwierdził niezbicie, że oskarżony w dniu 16 stycznia 2016r. dopuścił się występkę polegającego na znieważeniu funkcjonariuszy Policji. Przestępstwa z art. 226 § 1 k.k. dopuszcza się bowiem ten, kto znieważa funkcjonariusza publicznego lub osobę do pomocy mu przybraną podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych. W realiach niniejszej sprawy bezspornym jest, iż oskarżony w toku czynności służbowych wykonywanych przez funkcjonariuszy Policji P. J., D. B. i J. S., tj. podjętej interwencji, w trakcie której legitymowali oskarżonego, wyzywał ich słowami wulgarnymi od „kur...”, „ch...”, wyrażając tym samym pogardę dla godności funkcjonariuszy, a tym samym dopuścił się ich znieważenia. W okolicznościach sprawy było przy tym oczywiste, że działanie oskarżonego miało charakter umyślny i to pod postacią zamiaru bezpośredniego. Oskarżony bowiem miał świadomość, że jego wypowiedzi mają charakter znieważający (naruszający godność) i że kieruje je pod adresem funkcjonariuszy Policji. Odpowiedzialności oskarżonego nie wyłączał fakt, iż znajdował się pod wpływem alkoholu. Powyższe jednoznacznie wskazuje że oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał przedmiotowe i podmiotowe znamiona występkę z art. 226 § 1 k.k.

Sąd uznał oskarżonego D. P. za winnego przestępstwa zarzucanego mu w punkcie 3 aktu oskarżenia, tj. czynu zabronionego z art. 222 § 1 kk. Naruszeniem nietykalności cielesnej, o którym mowa w art. 222 § 1 kk jest fizyczne oddziaływanie na ciało człowieka, niepowodujące uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, mogące jednak pozostawić nieznaczne ślady. Szarpanie mieści się w katalogu zachowań, które przyjmuje się, że wypełniają znamię naruszenia nietykalności cielesnej. Nie ulega również wątpliwości, że naruszenie nietykalności cielesnej funkcjonariuszy Policji przez oskarżonego miało związek z pełnionym przez nich obowiązkiem służbowym polegającym na dokonaniu czynności jego legitymowania. Powyższe wskazuje, że zachowanie D. P. wypełniło wszystkie znamiona występkę z art. 222 § 1 k.k.. Jednocześnie wskazanego czynu oskarżony dopuścił się w warunkach powrotu do przestępstwa z art. 64§1 kk, albowiem wyrokiem Sądu Rejonowego w Zawierciu z dnia 23 kwietnia 2012r. wydanym w sprawie pod sygn. akt II K 759/11 został skazany za umyślne przestępstwa podobne z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 57a § 1 k.k. i 158 § 1 k.k. w zw. z art. 57a § 1 k.k. na karę łączną 1 roku i 8 miesięcy pozbawienia wolności, którą odbywał w okresie od 17.07.2011r. do 06.02.2012r. i od 03.01.2013r. do 11.02.2014r., a nadto wyrokiem Sądu Rejonowego w Zawierciu z dnia 13.08.2010r. wydanym w sprawie sygn. akt IIK 731/09 został skazany za przestępstwo z art. 280 § 1 k.k. i art. 158 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. na karę 2 lat pozbawienia wolności, który to wyrok objęto następnie wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego

w Zawierciu z dnia 15 maja 2013r. wydanym w sprawie pod sygn. akt VI K 60/13 wymierzającym karę łączną 2 lat i 2 miesiące pozbawienia wolności, którą odbywał w okresie od 01.10.2009r. do 03.10.2009r. i od 06.02.2012r. do 03.01.2013r. i od 11.02.2014r. do 13.05.2015r. Mając zatem na uwadze, że czyn z art. 222 § 1 k.k. został popełniony z użyciem przemocy, podobnie jak czyny z art. 157 § 2 k.k., z art. 158 § 1 k.k. i z art. 280 § 1 k.k. stwierdzić należy, że są one przestępstwami podobnymi w rozumieniu art. 115 § 3 k.k., a nadto że przypisanego mu w tej sprawie czynu oskarżony dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu kary co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności, nie ulega wątpliwości, iż działał on w warunkach powrotu do przestępstwa określonych w art. 64 § 1 k.k..

Uznając, że wina oskarżonego w zakresie wszystkich przypisanych mu czynów nie budzi wątpliwości, Sąd za czyn przypisany oskarżonemu, wyczerpującemu znamiona występku z art. 156 § 1 pkt. 2 k.k. w zw. z art. 57a § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., z mocy art. 156 § 1 pkt. 2 k.k. w zw. z art. 57a § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. wymierzył mu karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności, za czyn z art. 226 § 1 k.k. z mocy tego przepisu wymierzył mu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności, zaś za czyn z art. 222 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. z mocy tych przepisów wymierzył mu karę 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności.

Zdaniem Sądu wymierzone oskarżonemu kary jednostkowe oraz kara łączna są adekwatne do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynów, jak i w pełni czynią zadość dyrektywom określonym w art. 53 k.k. odnoszącym się do celów zapobiegawczych i wychowawczych, które kara ma osiągnąć względem sprawcy. W ocenie Sądu wymierzona oskarżonemu łączna kara pozbawienia wolności zaspokoi społeczne poczucie sprawiedliwości, stanowiąc dla niego adekwatną do popełnionych przestępstw dolegliwość.

Do okoliczności obciążających Sąd zaliczył w zakresie każdego z czynów uprzednią wielokrotną karalność oskarżonego, w tym za przestępstwa podobne, umyślne, co świadczy nie tylko o niepoprawności oskarżonego, ale i dalszym świadomie lekceważącym jego stosunku zarówno do rodzaju i charakteru dóbr chronionych prawem, a przez niego sukcesywnie naruszanych. Popełnione przez niego czyny są w ocenie Sądu, wynikiem jego głębokiej demoralizacji. Dopuszczanie się przez oskarżonego kolejnych przestępstw świadczy również o tym, że uprzednio stosowane wobec niego kary nie spełniły oczekiwanych celów. Jako okoliczność obciążającą Sąd uznał również fakt, iż oskarżony dopuścił się przypisanych mu czynów w pkt. 1 i 3 sentencji wyroku, w warunkach powrotu do przestępstwa i to w ciągu zaledwie około miesiąca po opuszczeniu zakładu karnego, co świadczy o tym, iż nie wyciągnął żadnych wniosków z uprzednich skazań i odbycia kary o charakterze izolacyjnym. Jako okoliczność obciążającą przy wymiarze kary za czyn z art. 156 § 1 pkt. 2 k.k. Sąd uznał wysoki stopień jego społecznej szkodliwości wynikający z rodzaju dobra jakie naruszył swoim zachowaniem (zdrowie i życie ludzkie), wysoki stopień zawinienia oskarżonego, przejawiający się w zaatakowaniu pokrzywdzonego w miejscu publicznym bez żadnego powodu, bowiem działanie oskarżonego nie było w najmniejszym stopniu usprawiedliwione zachowaniem pokrzywdzonego, czy też przez niego sprowokowane, brutalności podjętych przez oskarżonego działań, a przede wszystkim spowodowaniu nieodwracalnych skutków na zdrowiu pokrzywdzonego, który wskutek zachowania oskarżonego praktycznie nie widzi na lewe oko. Nie bez znaczenia dla wymiaru kary w zakresie czynów przypisanych oskarżonemu jest również okoliczność, iż działał pod wpływem alkoholu. Okoliczności łagodzących przy żadnym z przestępczych działań oskarżonego Sąd się nie dopatrył.

Kierując się treścią art. 85 § 1, 2 i 3 k.k. i art. 86 § 1 k.k. Sąd połączył kary jednostkowe pozbawienia wolności i wymierzył oskarżonemu karę łączną 2 (dwóch) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności, na poczet której z mocy art. 63 § 1 i 5 k.k. zaliczył okres faktycznego pozbawienia go wolności w sprawie w dniach 16 i 17 stycznia 2016r. przyjmując, iż jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności jest równoważny 1 dniowi kary pozbawienia wolności. Przy wymiarze kary łącznej Sąd zastosował zasadę asperacji uznając, że bliskość czasowa popełnienia przestępstw nie jest wystarczającą przesłanką do zastosowania zasady pełnej absorpcji, zwłaszcza, że zakres naruszonych przez oskarżonego tymi czynami dóbr jest szeroki, gdyż dopuścił się on przestępstwa przeciwko zdrowiu i życiu oraz działalności instytucji państwowych. Sąd uznał, że tylko kara łączna pozbawienia wolności w orzeczonym wymiarze skłoni oskarżonego do przemyślenia swego postępowania oraz spowoduje, iż będzie on miał świadomość zagrożenia, jakie niesie za sobą popełnianie kolejnych przestępstw, w szczególności przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu.

Zgodnie z art. 57a § 2 k.k., skazując za występki o charakterze chuligańskim, sąd orzeka nawiązkę na rzecz pokrzywdzonego, chyba że orzeka m.in. obowiązek naprawienia szkody na podstawie art. 46 k.k.. W przedmiotowej sprawie Sąd, mając na uwadze że orzeczenie obowiązku określonego w art. 46 § 1 k.k. było znacznie utrudnione, a to z racji trudności w ustaleniu in concreto wysokości szkody, na mocy art. 46 § 2 k.k. orzekł od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego nawiązkę w wysokości 15.000 złotych uznając, że jej wysokość jest adekwatna do rozmiarów krzywdy doznanej przez pokrzywdzonego.

W pkt. 7 wyroku na podstawie powołanych tam przepisów podstawy prawnej, Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. G. kwotę 1.476,00 złotych tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu przygotowawczym i sądowym.

W pkt. 8 wyroku Sąd na mocy art. 627 k.p.k. zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego M. H. (1) kwotę 1033,20 złotych tytułem zwrotu wydatków związanych z ustanowieniem pełnomocnika z wyboru.

W pkt. 9 wyroku Sąd na mocy art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 ustawy o opłatach w sprawach karnych zwolnił oskarżonego z obowiązku uiszczenia kosztów sądowych, uznając, że ich uiszczenie byłoby dla niego zbyt uciążliwe w sytuacji gdy nie osiąga on stałych dochodów i wymierzono wobec niego karę bezwzględną pozbawienia wolności.

Za zgodność

starszy sekretarz sądowy

Sylwia Kopa-Dobosz